KURJER WARSZAWSKI

D. 7. Stycznia. — Rok 1850. Poniedziałek. | № 6. | Dziś, Śgo Lucyana.— Jutro, Ś. Seweryna. Wczoraj i Dziś, Święta Bożego Narodzenia v. s.

Wczoraj, jako w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, według Kalendarza dawnego, znakomite osoby, składały JO. Xięciu Namiestnikowi Królestwa, powinszowania. Następnie w Kościele Katedralnym NN. TRÓJCY odprawione zostało solenne Nabożeństwo, celebrowane przez Najprzewielebniejszego *Arsenjusza*, Arcy-Biskupa Warsz: i Nowogeorgiewskiego, w asystencji licznego Duchowieństwa.

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów*, Amatorowie i Artyści, w czasie Summy, wykonali pod dyrekcją P. *Stankiewicza*, dzieła muzyczne: Mszę w jezyku polskim, 85 dzieło J. *Elsnera*; oraz na zakończenie, jedno z dzieł *Donizettego* na same instrumenta, pod dyrekcją pierwszego Amatora z tego grona.

Mnóstwo pobożnych napełniało wczoraj od rana, wszystkie Kościoły Rzymsko-Katolickie, w których obchodzoną była potrójna uroczystość pamiątki pokłonu ŚŚ. Trzech Króli, Chrztu Chrystusowego w *Jordanie*, i pierwszego cudu Jezusowego w *Kanie Galilejskiej*. W ciągu Nabożeństw porannych dnia tego, święcono dary SS. Kacpra (Gaspra), Melchjora i Baltazara, to jest, *złoto*, *mirę* i *kadzidło*, oraz *kredę*, którą pobożni, powróciwszy w progi domów swoich, znaczyli podwoje mieszkań, wypisując znak Krzyża Świętego między trzema literami: G † M † B, i rok bieżący 1850. Dawnym zwyczajem, w Święto Trzech Króli, ogłoszoną została data następnej Uroczystości *Wielkanocnej*, która w r. b. dnia 31 Marca przypada.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Ś. Anny 2ej kl., Assesora Kolegjalnego Chryzantego *Przybylskiego*, Sekretarza Naczelnego przy Ogólnem Zebraniu Depart: Warsz: Senatu Rządzącego, oraz Sekretarza Rady Alexandryńskiego Instytutu Wychowania Panien w *Nowej Alexandrji*.

Assessor Kolegjalny *Meleszko*, Pomocnik Inspektora Wydziału Aptecznego armji czynnej, mianowany został Radcą Dworu.

N. PAN, za wzorowe wykonanie przez P. *Gąsiorowskiego*, który na koszcie Rządu kształcił się jako Budowniczy w *Rzymie*, obstalowanych u niego, z rozkazu Najwyższego, rysunków z mozajkowych posadzek w salach della Muse i della Croce w *Watykanie*, Najłaskawiej obdarować go raczył pierścieniem brylantowym.

N. PAN, wynagradzając poświęcenie się ośmiu niżej wymienionych osób, przy ratowaniu ginących, Najmiłościwiej udzielić im raczył medale srebrne z napisem: *»za uratowanie ginących*", a mianowicie: Fryderykowi *Gurkau*, Strażnikowi konnemu Straży celnej; Janowi *Zakrzewskiemu*, Protokóliście Sądu Policji Poprawczej Ptu Warsz: Wydz: 1go; Alex: *Piwnikiewiczowi*, służbą trudniącemu się; Andrzejowi *Dąbrowskiemu*, Woźnemu Dyrekcji Szczeg: Tow: Kred: Ziems: Gub: Płockiej: Starozakonnemu Szai *Sadzawka*, Tłomaczowi pism hebrajskich, mieszkańcowi m. Płocka; Franciszkowi *Przedpelskiemu*, Kanceliście Naczelnika Ptu Włocławskiego; Bogusławowi *Wegendt*, Gospodarzowi rolnemu we wsi Holendry Józefowskie; i Fryderykowi Wilhel: *Hildeman*, Synowi majstra siodlarskiego w Kaliszu.

Ukazem Cesarskim, ogłoszonym w rozkazie dziennym do wojska, wydanym przez Ministra wojny w d. 8 z. m., powiększone zostają znacznie, od 1go Stycznia r. 1850, racje mięsa dla armji.

Rada Admir., darowiznę gruntu staj 7, dla Cechu Krawieckiego m. *Łowicza*, uczynioną przez Fran: *Michalskiego*, zatwierdzić raczyła.

W zeszły Piątek przybyli do *Warszawy* z *Altenburga*, J. X. Wysokość Xżę Ernest Następca *Sasko-Altenburgski*, Syn Panującego Xcia Jerzego; wraz z Jej X. Wysokością Xiężniczką Teressą, Siostrą starszą J. C. W. W. Xżnej Alexandry Józefówny, Małżonki J. C. W. W. Xcia Konstantego Mikołajewicza. JJ. XX. Wysokości, wraz z Swoim orszakiem zajęli mieszkanie w pałacu *Belwederskim*, gdzie w dniu onegdajszym JOO. XX. JJmć Warszawscy, odwiedzili dostojnych Podróżnych. JJ. XX. Wysokości opuścili *Warszawę* w Sobotę o godzinie 8ej wieczorem, udając się do *Petersburga*.

Przez Rozporządzenia Kommisji Rządowych i Władz Oddzielnych, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., mianowani: Podrachmistrz Wydziału Policyjnego w Rządzie Gub: Warsz:, Heliodor Topolski, p. o. Rachmistrza do czynności transportowych; Dziennikarz tegoż Wydziału Oskar Flat, p. o. Podrachmistrza w tymże Wydziale Rządu Guber: Warsz:; Kancelista Zarządu Akademji Duchownej Rzymsko-Katok, Błażej Białobrzeski, p. o. Dziennikarza Wydziału Polic: w Rządzie Gub: Warsz:; Spadły z etatu Pomocnik Rachmistrza w Biurze Naczelnika Wschodniego Okręgu Górnictwa, Cypryan Kozłowski, p. o. Rachmistrza do czynności transportowych w Rządzie Gub: Radoms:; b. Referent oddziału Kopalń w Biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego, Paweł Skierski, p. o. Sekretarza Biura Naczelnika Ptu Kielec:; Kontroler Lombardu m. Warszawy, Ant: Stodulski, p. o. Buchhaltera Kassy Głównej Ekonomi: m. Warszawy; Kontroler Kassy Poborowej Pomocniczej m. Warszawy, Andrzej Zagrabiński, p. o. Kontrolera Lombardu m. Warszawy; pierwszy Pomocnik Kontrolera dochodów Kassy Głównej Ekono:, Alex: Karliński, p. o. Kontrolera Kassy Poborowej Pomocniczej m. Warszawy; Sekretarz Oddziału Exekucyjnego w Magistracie m. Warszawy, Sew: Czartoryjski, p. o. pierwszego Pomocnika Kontrolera dochodów Kassy Głównej Ekono: tegoż miasta; Kancelista Lombardu m. Warszawy, Leop: Dyamentowski, p. o. Sekretarza Oddziału Exekucyjnego w Magistracie m. Warszawy; Pisarz Kassy Poboru biletowego od obcych staroz:, Mich: Martwiński, p. o. Sekretarza Odddziału opłat stałych w tymże Magistracie; Sekretarz Urzędu poczto: w Suwałkach, Mik: Krajcewicz, p. o. Pierwszego Sekretarza Urzędu poczto: w Lublinie, i drugi Sekretarz Urzędu poczto: w Kielcach, Leon Grudziński, p. o. Sekretarza Urzędu pocztowego w Suwałkach.—

W Wydziale Kom: Rządo: Sprawiedliwości, mianowani: Pomocnik Archiwisty Głównego Warsz: Depart: Rzą: Senatu, Sew: Kapliński, p. o. Sekretarza Kancelarji 9go Depart: Rządz: Senatu; Assesor Sądu Pól: Popr: Ptu Warsz: Wydz: 1go, Wład: Kozietulski, p. o. Sekretarza Kancelarji Xgo Depart: Rzą: Senatu, i Kancelista Xgo Dep: Rzą: Senatu, Józef Nowicki, p. o. Sekretarza kl: 2giej w Kom: Rzą: Sprawiedliwości.—W Wydziale Kom: R. P. i Skarbu, mianowani: Sekretarz Sekcji Skarbowej w Rządzie Gub: Augusto:, Felix Babski, p. o. Naczelnego Kontrolera Kontroli Skarbo: w Suwałkach; b. Urzędnik Wydziału Górnictwa, Franc: Leszczyński, p. o. Rewizora Rogatek przy Komorze Celnej Niezdara: b. Kontroler Skarbowy m. Płocka, Hip: Kuhnigk, p. o. Pomocnika Rewizora Skarbo: w Pcie Gostyńs:, i Pisarz Warsz: Tow: Dobroczynności, Alex: Pogonowski, p. o. Kontrolera Urzędu Celno-Kontrolowego Grabowo-Rzońca.

Główna Kassa Oszczędności.—W tygodniu upłynionym do d. 25 Grud: (6 Stycz:) r. $18^{49}/_{50}$ włącznie, wydano książeczek nowych 105, na które, tudzież na dawniejsze, w 343 wnioskach, złożono rs. 4803 k. 75 (zł. 32,025). Z końcem r. 1849, procent dopisany Uczestnikom, wynosi rs. 3452 k. 12 (zł. 23,014 gr. 4). Na żądanie 18 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b., k. 1), rs. 508 k. 36½ (zł. 3,389 gr. 3), i umorzono książeczek oszczędności 4. Przeto Uczestników 4,802, posiada kapitał rs. 133,610 k. 60 (zł. 890,737 gr. 10.)

JW. Jenerał-Lejtnat *Suchozanet*, Naczelnik artylerji armji czynnej, przybył z Petersburga do Warszawy.

Zmarły Jozefat *Łukaszewicz*, Obywatel i Właściciel domu Nr 754 w *Warszawie*, o którego nagłej śmierci donieśliśmy onegdaj, był nadwornym Malarzem w BOGU spoczywającego J. C. W. W. Xięcia CESARZEWICZA KONSTANTEGO. Do rzędu prac jego należy wojsko wszelkiej broni, które dla J. C. WYSOKOŚCI malował, oraz obraz olejny wystawiający *Rewję pod Powązkami*, będący tego rozmiaru co Elekcja *Stan: Augusta* pod Wolą, *Kanalettego*. Katalog wystawy z r. 1819, wspomina o 2ch dziełach, pędzla tego Autora, a mianowicie: o kopji Kapucyna z Rafaela *Mengsa* olejno malowanej, i o widoku smętarza, kopji z *Ruysdaëla*. Ś.p. Jozefat *Łukaszewicz* zaszczycany był ciągle wysokiemi względami J. C. W. W. Xięcia CESARZEWICZA KONSTANTEGO, a prace jego przyozdabiały ściany pałacu J. C. WYSOKOŚCI. Nadto za krajobraz okolicy Szwajcarskiej, ozdobiony został od Błogosławionej pamięci N. CESARZA ALEXANDRA I. pierścieniem brylantowym i medalem złotym klassy I. Artysta ten i w Świątyniach tutejszych pozostawił pamiątki, a między temi Obraz NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. P. MARJI w Kościele XX. *Reformatów*. W późniejszych już czasach, *Łukaszewicz* jeździł po Królestwie i zajmował się zdejmowaniem pejzaży i wykonywaniem miniatur. Miejscem urodzenia jego była *Litwa*. W domowem pożyciu odznaczał się cichością, słodyczą charakteru i stałością w przyjaźni. Żył lat około 60; a jak nieodżałowanej pamięci *Poeta-Rolnik*, tak on zgasł na zawsze, jako *Obywatel-Artysta*. Pokój jego popiołom. (Exportacja zwłok Jego, odbędzie się dziś o godzinie 3ej po południu, z Kaplicy XX. Reformatów, na smętarz Powązkowski; na którą Krewnych i Przyjaciół, pozostała Żona i Dzieci, zapraszają).

Piotr *Wojciechowski*, Emeryt, w dniu 4tym b. m., w 76 roku życia, przeniósł się do wieczności. Pogrążona w głębokim smutku pozostała Żona wraz z Dziećmi i Familją, upraszają Znajomych i Przyjaciół, o oddanie ostatniej przysługi zwłokom zmarłego, przy wyprowadzeniu onychże z domu N° 1517 przy ulicy Złotej, na smętarz Powązko:, dziś o godz: 4ej po południu.

Alexander *Lochmann*, Radca Honorowy, Urzędnik Najwyższej Izby Obrachunkowej, Członek Tow: Dobroczynności i Opiekun Cyr: 4go, przeżywszy lat 50, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zszedł z tego świata. Pozostała w nieutulonym żalu Żona wraz z pięciorgiem małoletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

Bronisław *Tomaszewski*, Urzędnik Dyrekcji Poczt, Sekretarz Gubernjalny, po długiej i ciężkiej chorobie, onegdaj zszedł z tego świata w 30 roku życia. W głębokim smutku pogrążona Żona wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 3ej po południu, z domu przy ulicy Królewskiej N° 1063, na smętarz Powązkowski.

Jutro rok upływa, jak serce Rodziców ugodzone zostało ciosem niezatartej boleści, przez zbyt zawczesny zgon ś. p. Emilji *Siennickiej*, tego anioła wdzięków i cnoty! Wiele jeszcze takich lat upłynie, za nim oschną ich łzy po tej niczem niewynagronej stracie, a żal Przyjaciół i Znajomych na zawsze pozostanie. Jutro w Kościele XX. *Reformatów* o godz: 10 z rana, odbędzie się Wotywa, za pokój jej duszy.

Dziś lat 12, jak tu w *Warszawie* zakończył życie ś. p. Kazimierz Pobóg *Dłużewski*, niegdyś kilkokrotny na Sejmy Poseł, Radca b. Województwa Mazowieckiego, a do śmierci Sędzia Pokoju, o którego zgonie pismo nasze w r. 1838 doniosło. Zwłoki jego wczoraj przeprowadzone zostały do dóbr własnych m. *Siennicy*, dla złożenia w grobach familijnych przy Kościele XX. *Reformatów*, w którem dzisiaj jako w dwunastą rocznicę śmierci, odbywa się żałobne Nabożeństwo za pokój duszy zmarłego.

Wczoraj o godz: 11½ z rana, przeprowadzono z Kaplicy Ewangelickiej (przy ulicy Karmelickiej), na smętarz tegoż wyznania, zwłoki ś. p. Ferdynanda *Hoeckner*, Medaljera Mennicy Warszawskiej, który przeżywszy lat 51, w d. 4 b. m. świat ten pożegnał.

(A. n.) W tych dniach po kilkomiesięcznej bolesnej chorobie, opatrzona śś. SAKRAMENTAMI, zgasła w kwiecie wieku, ś. p. Zofja *Jakowicka*, Córka Obywatela m. *Warszawy*. Kończąc zaledwie 20tą wiosnę życia, jaśniała już najpiękniejszemi przymiotami duszy i ciała, jakie tylko zdobić mogą kobietę. To miłosierdzie

i dobroć serca, ta łagodność i słodycz charakteru, owo zamiłowanie pracy, ileż rokowało na przyszłość pięknych nadziei?!!... Lecz niestety! okrutna śmierć ścięła tak zdobną różę, co niedawno jeszcze w pośród nas błyszczała!! Skon tak wczesny tej młodej dziewicy, wydziera nam najlepszą Córkę, najukochańszą Siostrę i Przyjaciołkę. Ś. p. *Zofja* przykładem bogobojnych i cnotliwych Rodziców, głęboko przejęta zasadami Śtej Religji i moralności, przyjąwszy troskliwe wychowanie, już z samego zarania swego żywota, jak najgruntowniej zrozumiała i pojęła tę doczesną wędrówkę człowieka. Niestety! nagle zwiądł i usechł ów skromny i nadobny fijołek, co chociaż ukryty jeszcze w sferze rodzinnego domu, rzucał już daleko wzory cnót rzadkich i godnych naśladowania. Spij! spij! Aniele ziemski snem wybranych BOGU, już wieniec nieśmiertelnej chwały spleciony z cierpień i boleści, jakieś przed skonem tak słodko znosiła, zajaśniał ci w krainie Niebian! Żegnaj nam kochana *Zofjo!* najlepsza ma Przyjaciołko, niech te słabych słów kilka z pięknego twojego żywota, dorzucę do nieśmiertelnego wieńca twej chwały, dopóki miłosierny STWÓRCA, niezłączy nas razem w krainie wieczności!!— *P. K.*

W d. 19tym z. m. opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zasnęła w BOGU, zaledwie 22gą wiosnę życia licząca, ś. p. Ludwika *Krzywoszewska*, zostawiwszy po sobie żal nieutulony w sercach całej Rodziny, Przyjaciół i wszystkich którzy Ją z blizka znali, i byli świadkami Jej cnót domowych. Życie Jej krótkie ozdabiały przymioty wzorowej dziewicy: bogobojna, skromna, łagodna, ciągle dążąca do udoskonalenia się, rozsądna, nad wiek swój szczytne stanowisko płci swojej pojmująca, przykładna Córka, kochająca Siostra, serdeczna Przyjaciółka, posiadała wszystko co uwielbienia godne. Głównym celem i zajęciem Jej życia, było poświęcenie bez granic, dla Rodziny, Przyjaciół i cierpiącej ludzkości. Łzy szczerego żalu wylane na wieść o Jej zgonie, przez włościan *Drwalewa*, majętności Rodziców, niech będą wspomnieniu Jej poświęcone. Utracili w ś. p. *Ludwice* swą najbliższą opiekunkę, do której w słabości i niedostatku, udawali się z wiarą i zupełnem zaufaniem, pewni, że znajdą zawsze pomoc i opiekę, w sercu przejętem miłością bliźniego. Cóż potrafi złagodzić żal Rodziców po stracie takiej Córki.... myśl, że dusza Jej spoczywa w pokoju, a pamięć nie wygaśnie w sercach Przyjaciół! — *H.*

W tych dniach w Kościele parafjalnym Śgo Krzyża, ochrzczoną została starozakonna Chinda *Chrzanoska*, lat 8 mająca, przy familji zamieszkała, rodem z miasta *Przedborza*. Katechumenka ta przyjęła imiona *Jadwiga-Marjanna*, niezmieniając swego nazwiska. Do Chrztu Śgo trzymała ją JW. Gabryella Hrabina *Zabiełło*.

Mróz od dni kilku, dobrze jak to mówią, daje się we znaki. Ciągle też widziemy snującą się po ulicach miasta biedną klassę, z najważniejszym o tej porze zasiłkiem, to jest z drzewem na plecach, który unosząc z wyrazem wdzięczności na ustach, nie przestaje błogosławić dobroczyńcom swoim. Drzewo to jak już wspomnieliśmy, pochodzi z udzielonego przez JO. Xięcia Namiestnika, funduszu, łącznie z innemi składkami, i zakupione zostało przez JW. Ober-Policmajstra m. Warszawy. Rozdział takowego pomiędzy biednych, odbywający się pod ciągłą opieką tegoż JW. Ober-Policmejstra, uskuteczniany bywa codziennie w gmachu teatralnym, przez zarządzającego temi zabudowaniami Pana *Makowskiego*.

W dniu $^{5}/_{17}$ z. m. ustanowiony został przez Administratora, nowy Kantor Loterji, na imie P. *Klöpfisch*, w Warszawie.

Zł. 6 gr. 20, jako pozostałość z czwartkowego obiadu składkowego w R. K., złożono w Redakcji Kurjera, z przeznaczeniem dla Kaleki w domu W. Karola *Moycho* (dawniej Elerta). T. W.— Złożono oraz dla tegoż Kaleki od D. A. A. zł. 6 gr. 20.

Wydawca *Magazynu Mód* ma honor donieść, iż pismo to w roku bieżącym 1850, wychodzić będzie pod tąż co dotąd Redakcją, i po tejże cenie jak od lat 15 wydaje się. Do każdego Numeru tego Dziennika, dołączone będą jak dotąd, duże ryciny za granicą robione, przedstawiające najświeższe mody Paryzkie i Wiedeńskie damskich i mezkich ubiorów. Najuprzejmiej upràsza się Łaskawych Abonentów na prowincji, ażeby raczyli wcześnie wznowić zapisy na Urzędach i stacjach pocztowych, gdyż od tego zależy rychłe odebranie Numerów.— J. *Glücksberg*, Księg: Szkół.

W wilją *Nowego Roku* 1850, w jednym ze znakomitych domów tutejszych, odbyło się ciągnienie loterji na kołdrę, cudnej i pracowitej szydełkowej roboty; a dochód z tąd osiągnięty, przeznaczony został dla biednych. Kołdra ta miała być początkowo innym sposobem na tenże cel obróconą, ale że teraz *loterja jest w modzie*, przeto chwycono się tego środka, który też rzeczywiście okazał się najkorzystniejszym. Nie pierwszy to już dowód poświęcenia się i podjętej pracy, aby o ile można nieść ulgę i pomoc cierpiącej ludzkości; znanę jest to dobroczynne serce, które skromność milczeniem pokrywa. Podobne zakończenie *starego*, a powitanie *nowego* roku, jest podobno najbardziej zadowalającym dla wszystkich, którzy tylko w tem udział przyjęli.

(A.n.) Kiedy Szan: Panie *Redaktorze*, mówiąc o zmyślności zwierząt domowych, znalazło się miejsce dla *Buldoga*, następnie dla *Liska* w ogrodzie *Saskim* i tylu im podobnych, nie wątpię przeto, że i mojemu *Burkowi*, jakkolwiek prostego tylko pochodzenia, ale szlachetnych przymiotów, nieodmówisz w tem piśmie, choć małego kącika, skoro się dowiesz o jego zaletach. Nie będę ci go malował z powierzchowności, bo bym cię może odstraszył; z resztą, co tu nowego powiedzieć, kiedy wygląda tak jak każdy *pies*, a jeżeli się jeży, to dla tego tylko, że ma szerść na karku, a jeżeli gryzie, to także

(*)

dla tego że jak inne, ma zęby. Owóż tedy co *Sobota* udając się na kolonję o kilka mil od *Warszawy*, najserdeczniej byłem witany przez *burka*, i z tąd tak go polubiłem, że za mojem przybyciem, był on już nieodstępnym towarzyszem wszystkich moich rozrywek, i najgorliwszym uczestnikiem, czy śniadania, czy obiadu, czy wreszcie wieczerzy. Widać, że to moje obejście trafiło mu do gustu, bo później już za każdem nadejściem *Soboty*, mój *Burek* inny od samego rana. Nikomu się nie łasi, z nikim nie brata, a postawiwszy ogon do góry, warczy tylko na wszystkich, bez względu na znajomość i cało-tygodniową zażyłość z tamecznemi mieszkańcami. O godzinie zaś 3ej, wychodzi za wrota i jakby odmierzył, czy pogoda, czy słota, on aż na piątej rozciąga się wiorście i oczekuje mego przybycia. Tak było ciągle, i ani jednej *Soboty* nie minął, ani jednej nigdy minuty nie chybił. Gdy jednakże w ciągu jakiegoś tygodnia, wypadło w *Sobotę* święto, przeto chcąc z tego korzystać, postanowiłem wyjechać w *Piątek*, ażeby dwa dni przepędzić na wsi. Tym czasem nieuprzedziwszy o tem domowników, nie mogłem spodziewać się i przysłania bryki; zaszedłem przeto do jednego z przyjaciół, i wziąwszy od niego kasztanka, ruszyłem konno. Dla skrócenia zaś drogi, miasto gościńcem, udałem się manowcami, i jak raz, wyjechałem z lasu, na moje pola, ale zupełnie w przeciwnej stronie od miejsca zwykłego mego przyjazdu. Tym czasem, możesz sobie wystawić moje podziwienie, kiedy pierwszą figurą jaką spotkałem, był wierny *Burek*, który jak szalony rzucił się do mnie i zaczął szczekać i skakać z radości. Naturalnie, pomyślałem sobie, że zapewne wybiegł za ludźmi w pole, i przez zapomnienie pozostał. Za wejściem jednakże moim do izby, nowa niespodzianka, bo wszystko przygotowane jak każdej *Soboty*, wszystko oczekujące na przybycie moje. »Co się to znaczy spytałem", i nie mogłem wyjść z podziwu, gdy mi oświadczono, iż *Burek* już od rana zwyczajem swoim sobotnim, uprzedził ich o przybyciu mojem. Teraz poznałem że znalezienie się jego w polu, nie było przypadkowem, i że nie raz instynkt tych zwierząt przechodzi wszelkie pojęcia nasze. Czym więc skłamał o jego przymiotach, osądź sam P. *Redaktorze*, a do tego przyjm także 2 złote dla biednych, jako setną przynajmniej cząstkę wynagrodzenia za zabranie ci moją anegdotą, i miejsca w tem piśmie i czasu.

(A.n.) M. *Redaktorze!* Szybując po wszyskich najkrętszych ulicach, których niedawno przytoczyłeś nam szereg, i wspominając o *Żelaznej bramie*, zdziwiłem się, że dotąd nie uderzył cię fakt, który każdego zwrócił uwagę. Jest to taniość nadzwyczajna zwierzyny, mianowicie też biednych *Kuropatew*, bo po zł. 3 gr. 10 za parę. Zniżenie tej ceny, da się łatwo wytłomaczyć niesłychaną masą śniegów w okolicach i mrozem, ale cóż z tego za konskwencje? Biedne to ptastwo, pozbawione wszelkiej żywności w polu, tuli się około zabudowań wiejskich, ciśnie gromadami do stodół, a nieraz nawet, aż do wnętrza chat. Ale zamiast przyjaznej tam ręki, albo gościnności, spotyka w człowieku u którego szuka opieki największego swego nieprzyjaciela. Co więc ujdzie przed głodem, i żarłocznością jastrzębia i lisa, to ginie z ręki człowieka. Wierzaj mi Szanowny *Redaktorze*, bo mówię to z doświadczenia, że jeżeli tą drogą pójdziemy, na przyszły rok, mówiąc po *myśliwsku*, a na *Jesień* w r. b., po naszemu, zupełnie pozbawiemy się tego ptastwa. Zbudowany byłem, przejeżdżając w tych dniach przez *Wilanów*, własność jak ci wiadomo Hr: Aug: *Potockich*, gdzie po całem prawie polu, ujrzałem porozrzucane tu i owdzie domki, jako schronienie dla biednej zwierzyny, w którem oprócz przytułku, znajduje jeszcze sypaną im żywność. *Bielawa* jak uważałem, własność W. *Rossmana*, poszła także za tym przykładem. Dobrzeby więc było, żebyśmy znaleźli więcej takich naśladowców, a jeżeli już nieco spóźniona do tego pora, to jeszcze jest inny środek, którego za dawnych czasów używano. Łowiono bowiem umyślnie *Kuropatwy* w sieci, i przenoszono żywe do jakiej przeznaczonej na to izby. Tam izbę takową obciągano do koła siecią, ażeby ptastwo nietłukło się o ściany i sufit, wysypano piaskiem, naniesiono gałązek choinki, i zaopatrzono w ziarno i śnieg lub wodę. Z wiosną zaś, znowu je puszczano w najbliższy ogród lub pole. Nie dla nauki więc, ale tylko dla przypomnienia szanownym Właścicielom ziemskim, chciej to Panie *Redaktorze* zamieścić w najpierwszym Numerze pisma, a jeszcze zdołasz ochronić wiele ptastwa od zguby, i prawdziwą przysługę wyrządzisz myślistwu.— *X. Y. Z.*

Ucieszony z odzyskania zaginionych *dwóch indyków*, a z niemi nadziei przyjemnego posiłku, składa na Instytut mor: zan: dzieci zł. 2.— Ex-Lokator z *Nowolipek*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 k. 28, pszenicy rs. 3 k. 93, jęczmienia rs. 2 k. 14½, owsa rs. 1 k. 65½, siana furę jedno-konną od rs. 3 k. 15, do rs. 4 k. 15, siana furę parokonną od rs. 5 k. 40 do rs. 7 k. 20, słomy furę od rs. 1 k. 35 do rs. 2 k. 10, kartofli korzec rs. 1 k. 5, okowity garniec k. 79½, szumówki gar: k. 46½.

Bal u P. *Okrótniewicz*, przy rogu ulicy Freta i Nowego-Miasta, odłożony został na jutro.

Kompanja *Bregetowska* (a po polsku P. *Zegarkowskiego)* wykonywała wczoraj w *Ogrodzie Wiejskim* z nadzwyczajnem powodzeniem: *Tremblante Polka*, przez utalentowanego Amatora, z dzwonkami i kastanietami; tudzież *Louischen-Kadryle* i *Morgenstern-Walce*, Sztraussa. Utwory te, kilkakrotnie na żądanie powtarzano; a *wyborny ponczyk* P. *Dominika*, lał się strumieniami.

Pierwsza z kolei *Niedziela* w tym roku, czyli dzień Trzech Króli, stanowiła dla nas prawdziwe *Pot-purri*, to jest: *Co kto lubi*, *Szlichtada*, *Muzyki*, *Teatra*, *Re-*

duta, i t. d. i t. d., formowały szereg zapasu rozrywek, po których jak po klawiszach, można było dowolnie skakać:

Kogo tydzień pracą znużył,
Ten dał sobie łatwo radę;
Siadł do sanek, oczy zmróżył,
I dalejże na *szlichtadę*.

Kto muzyki był spragniony,
Lub rażnego *Krakowiaka*;
Zwiedził *Kawy*, w nich *salony*,
By posłuchać tam *Rajczaka*.

Kto chciał ubić wieczór długi,
A po pańsku, z miną sutą;
Miał *Lukrecję* na usługi,
Z *Perskim tańcem* i *Redutą*.

A ten, komu się zachciało
Uciąć sobie karnawalik,
Wcześnie myślał, by mógł śmiało
Przyjacielski zwiedzić *balik*.

Ale i dla przepędzających ten wieczór w domu, nie zbrakło także rozrywki, bo wczoraj właśnie przypadał obchód *Króla migdałowego*, wznowiony po niektórych domach. Jeżeliby nam przyszło trzymać się tej zasady, że ta tylko z naszych piękności jest Królową zabawy, której się *migdał* dostanie, to musielibyśmy chyba utrzymywać, iż cała płeć piękna wszędzie i zawsze ten *talizman* posiada.

Karnawał jeszcze jest *młodziutki*, *malutki*, trudno więc dziwić się że i pierwsza *Reduta* wczoraj była *malutka;* nie idzie jednakże zatem, aby nie bawiono się wesoło, owszem, tu i owdzie *czerniły się*, *bieliły*, *różowały*, *żółciły* zgrabne i dowcipne dominka; przechadzała się także arcy-stara *baba*, która w brew naturze *nic nie mówiła*, jednakże zdaje się, że na przyszłych maskaradach przemówi, bo też nie można przypuścić, aby przez cały *Karnawał* zdołała milczeć. W ogóle ileśmy słyszeli, numera Maskarad *nieparzyste*, mają być bardzo liczne, i nie dziwimy się temu, bo zawsze tak bywało. Na Reducie było osób około 300.

Onegdaj w Teatrze Wielkim po Dramie *Tułacz*, przywołani: Pani *Komorowska*, Panny *Strzelbicka*, *Moroz*, *Skrodzka* i *Fruzińskie*, oraz PP. *Jasiński* 5-kroć, *Karasiński* 2-kroć i *Królikowski* 3-kroć. — Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Lukrecja Bordżja*, Panna *Rivoli* i Pan *Dobrski* po 2 kroć, oraz Pan *Troszel;* po tańcach, Pani *Turczynowicz*, Panny *Damse*, *Straus*, *Koćmirowska*, oraz PP. *Tarnowski*, *Krzesiński*, *Popiel*, *Owerlo*, i Wszyscy. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Nikt mnie nie zna*, PP. *Szymanowski* i *Panczykowski;* po Kom: *Wieśniak i Aktorka*, Pani *Komorowska* i Pan *Stolpe;* po Kom: *Młynarz i Kominiarz*, Panna *Morys*, PP. *Rychter* i *Chomiński;* po Ko: *Siostra Kasperka*, Panna *Morys* i P. *Majewski*.

W dniu 23 Listopada r. z., w mieście *Krakowie*, Henryka z Wojciechowskich *Brzechffa*, w 18tym roku życia swego, po dwu-tygodniowej ciężkiej chorobie, zmarła na rękach swych Braci. Zwłoki Jej, zostały złożone w grobie familijnym *Schwejgerów*. O stracie ukochanej Siostry, niepocieszony Brat *Józef*, tę smutną wiadomość, Krewnym i Przyjaciołom zasyła.

Zygmunt *Skrzyński*, Lekarz kl: 1szej, z Dęblina Gubernji Lubelskiej, przeniósł swe mieszkanie do miasta *Radomia*.

Listy z *Londynu* z dnia 29 z. m. donoszą, że *pszenica* o 1 szel: droższa, i że Meklerowie spodziewają się jeszcze jej podrożenia. *Wełna* ma ciągły odbyt po zadowalających cenach.

Z Petersburga. — N. PAN, ozdobić raczył Orderem Ś. Jerzego III kl., Jenerała-Lejtnanta *Hasforda*, za świetne czyny wojenne w ciągu kampanji przeciw buntowniczym Węgrom.

Anglja. — W armji wschodnio-indyjskiej wymazano kilku Oficerów z kontrol, za niepłacenie długów w karty. W ogóle w tej armji grubo grają; tak, pewien Major przegrał do jakiegoś Kapitana, przeszło 100,000 złp. jednego wieczoru. — Marynarka angielska przy brzegach chińskich i innych, pilnie ściga rozbojników morskich; jeden z okrętów angielskich spalił 30 statków rozbojniczych, niektóre z nich uzbrojonemi były nawet w działa angielskie. — Z flotty Admirała *Parker* z zatoki *Besica*, wysłano okręt linjowy i fregatę na zachód, pierwszy do eskadry Admirała *Martin* do *Lizbony*.

Austrja. Wiedeń 30go Grud:. — Dobra w *Galicji* i w *Węgrzech* za bezcen sprzedają; w *Galicji* żydzi wiele ich kupują, w *Węgrzech* mniej majątków przechodzi w podobne ręce, bo położenie żydów nie jest tam jeszcze uregulowane, i władze nigdzie prawie nie trzymają się zasady porównania wyznań. — Z *Węgier* donoszą o potrzebie koniecznej zreorganizowania tam sądownictwa; pod tym względem bowiem zupełny bezrząd panuje. — Z lesistych okolic *Węgier* donoszą, że wilcy pomnożyli się niezmiernie, a zima ostra sprawia, iż rzucają się nawet na ludzi; mieszkańcy zaś nie mają broni, by ich wytępiać. — W *Węgrzech* lud wiejski ubożeje bardzo, z powodu wojny która go zniszczyła, banknotów *Kossutowskich* i kwaterunków. — Powołanie do wojska austrjackiego honwedów *Komorneńskich*, uczyniło w *Węgrzech* silne wrażenie.

Wiedeń 1go Stycznia. — Korpus w *Czechach* ciągle wzmacniają; wczoraj wyprawiono tam koleją żelazną dwa bataljony; o zajęciu jednak *Saxonji*, nic jeszcze nie słychać. — W Sobotę w nocy, otrzymano z *Pragi* depeszę telegraficzną tak ważną, że musiano zbudzić Cesarza, i wysłano natychmiast telegrafem odpowiedź. Sądzą, że depesza ta dotycze kwestji *Saskiej*. — W rozkazie dziennym do wojska, Cesarz dziś oświadcza, że spokojność panująca, pozwala na zmniejszenie armji, ale ma nadzieję, że rozpuszczeni żołnierze, gdyby wewnętrzny lub zagraniczny wróg zagroził krajowi, stawią się zaraz pod sztandary. — Dla uspokojenia *Dalmatów*, objawiających usposobienie niezadowalające, wysyłają z *Tryestu* do *Cattaro* dwa bataljony piechoty

i baterję rakietników.— Cesarz pozwolił, by inwalidom z wojny węgierskiej, dawano małe cząstki gruntu z majątków rządowych do osiedlenia.— Dzieci *Kossutha*, dwóch chłopczyków i dziewczynka, z których najmłodsze ma lat 3, najstarsze 10, jak tylko dojdą do stosownego wieku, będą wychowywane w *Therezianum;* Kuratorem tych dzieci został mianowany P. *Czerneczky*.— Przybyło tu kilku Izraelitów z *Jeruzalem*, w celu zbierania po *Europie* składki dla zubożałych tamecznych Izraelitów. — Uroczystość Nowego Roku obchodzoną była we dworze w zupełnej cichości.— Baron *Prokesh*, Poseł w *Berlinie*, ma być mianowany Posłem w *Konstantynopolu*, na miejsce Pana *Stürmer*. — Mówią, że w cichości przygotowuje się tu zmiana gabinetu, której nie będzie obcym Hr: *Colloredo-Walsee*. — Wieść o finansowej potrzebie Bana *Jellachich*, naumyślnie była puszczoną po mieście, by uzyskać dlań z innego, nie zaś lichwiarskiego źródła zasiłek, którego ten Jenerał jako bardzo obdłużony, potrzebuje.— Artykuły *Lloydu* powiększyły tu bardzo obawę bankructwa narodowego. — W ogłoszeniu ustaw prowincjonalnych, spodziewają się wkrótce zwołania sejmów.

Francja. Paryż 28 Gru:.— Minister spraw wewn: wydał odezwę do Prefektów, by sprawy departamentalne szybciej załatwiali jak dotąd.— Zgromadzenie Reprezentantów pałacu Rady stanu, oświadczyło się za projektem Pana *Falloux* o wychowaniu; a mniej przychylne jest dla projektu rządowego. — Wkrótce przedstawią projekt o ferjach Zgromadzenia Narod: od końca *Marca* do początku *Maja*.— Wszystkie tutejsze dzienniki, z wyjątkiem *Présse* i *Debats*, oświadczają się za wyprawą przeciw *Rozasowi*. — W święta Bożego Narodzenia, Kościoły licznie zwiedzane były.— Z południowej *Francji* dochodzą raporta o manifestacjach czerwonych republikanów. — Pomiędzy powstańcami czerwcowemi uwięzionemi na *Belle-Isle*, ciągle panuje wzburzenie takie, że komendant musiał działa przeciw więzieniu skierować. — Summy składane w kassie oszczędności, znacznie teraz przewyższają summy, których zwrotu żądają.— Broszurę P. *Ledru-Rollin* wydrukowano niezmiernie drobnem pismem zwanem Djament, i sprzedają exemplarz po 6 franków: broszurę tę wszędzie spotkać można w salonach równie jak w warsztatach.— Zdobycie *Zaatcha* przywróciło spokojność w prowincji *Konstantynie*. Z mieszkańców tej *oazy*, jeden tylko został przy życiu, i ten w czasie szturmu pielgrzymował do *Mekki*. 40tu ludzi wziętych do niewoli, żołnierze zamordowali bez rozkazu: nigdy jeszcze Arabowie tak bohatersko nie bronili się. Powodem powstania były surowe środki fiskalne: wyprawa ta kosztowała *Francję* miljon franków i 1000 ludzi zabitych. — Z *Antyllów* lepsze wiadomości; wybory padły zupełnie na korzyść *konserwatystów;* spokojność w tych kolonjach zupełna. — Izba dziś zajmowała się projektem do prawa o subsydjach dla *Montevideo*, i o wyprawie przeciw *Rozasowi;* zdaje się, że większość rozstrzygnie rzecz na korzyść interwencji w *La Plata*. Francja wydała już 50 miljonów dla *Montevideo*, i chciałaby raz tę sprawę korzystnie dla siebie zakończyć. Rząd chce odrzucenia traktatu zawartego pomiędzy *Rozasem* a P. *Lapredour*, sądzi jednak, że nowe układy mogłyby do czegoś doprowadzić. Kwestja ta wielce zajmuje dzienniki. Minister skarbu przedstawił Izbie projekt do prawa o kassach oszczędności, z niektóremi zmianami. — Gabinet postanowił przysądzić kolej żelazną z *Paryża* do *Avignon*, towarzystwu *Pereire*, *Rotszyld*, i innych bankierów, na lat 99.

Paryż 30go Grud:. — Gabinet z Lordem *Normanby*, Posłem angielskim, odbywa ciągłe konferencje, których przedmiotem kwestja niemiecka i inne.— P. Paweł *de Bourgoing*, został mianowany Posłem w *Madrycie*.— Z *Belgji* i *Holandji* przybywa do *Francji* mnóstwo dezerterów wojskowych, których wcielają natychmiast do legji cudzoziemskiej w *Algierze*.— W dziennikach i biurach Izby, zajmują się wiele dwoma projektami do prawa o wychowaniu PP. *Falloux* i *Parrieu;* oba te projekta staną się powodem starcia w większości.— Rząd wyśle do *La Plata* 6 bataljonów wojska i 6 bataljonów ochotników na koszt rządu *Montevideo*, zwerbowanych pomiędzy dawną gwardją ruchomą republikańską i t. d.— Prezydent myśli o gabinecie bardziej ku *lewej* zwróconem.— *Monitor* potwierdza wiadomość o pożyczce zawartej przez dom *Fould* z Papieżem.— P. *Corcelles* przybył z *Rzymu* do *Paryża*.— Po ukończeniu kwestji *Montevideo*, Izba zajmie się natychmiast kwestją *Madagaskaru*.— Lord *Normanby* wręczył dziś Ministrowi spraw zagr:, ważne depesze z *Buenos-Ayres*, przywiezione fregatą *Juno*, i konferował z nim w sprawie *Montevideo*.— Hr. *Chambord* (Henryk V) doniósł w liście, swym stronnikom, że zimę przepędzi w *Wenecji*, i że wszystkie wieści o układach z Królem *Ludwikiem Filipem* są zmyślone.— W tych dniach przybył tu Hr. *Aberdeen;* konferował on z Xciem *Broglie*, z Panem *Guizot*, a następnie z Prezydentem. — *Orleaniści* i umiarkowani *republikanie*, myślą się połączyć, by wystąpić przeciw działaniom *legitymistów*. — Wieść krąży, iż Król *Ludwik-Filip* polecił Panu *Salvandy* oświadczyć *Orleanistom*, że on i Xżęta synowie jego, gotowi są uznać Hrabiego *Chambord*, jeżeli go Francja do tronu powoła.— Górna *lewa* głosować będzie za zbrojną interwencją w *Montevideo;* PP. *Thiers* i *Berryer* w tymże duchu przemawiać mają.— Poseł turecki przedwczoraj długo naradzał się z Ministrem spraw zagranicznych. — W pierwszych dniach Stycznia spodziewają się nowej odezwy Prezydenta.— Minister spraw wew: ma przedstawić nowy projekt do prawa o ukończeniu pomnika *Napoleona*.

Hiszpanja.— Z powodu drażliwych rozpraw w izbie, przyjdzie podobno do pojedynku pomiędzy Ministrem

spraw wewnę: P. *Sartorius*, a deputowanym *Sancher-Silva*.

Prussy.— Xiążę *Pruski* bawi w *Frankfurcie*, i tam naradza się z Arcy-Xięciem *Janem* i Kommissją związkową; przedmiot tych konferencji ma być bardzo ważny.— Wiadomość, że Kommissja centralna w *Frankfurcie* nie przyjęła Posła z *Hollsztynu*, przysłanego przez Króla *Duńskiego*, ponieważ Niemcy nie zawarli jeszcze pokoju z Danją, uczyniła dobre wrażenie. — Z *Poznania* donoszą, że cały 5ty korpus armji pruskiej na wiosnę zostanie uruchomiony i na stopie wojennej postawiony; robią już kontrakty z liwerantami.—Dzienniki ogłaszają adressa rady miejskiej *Berlina* do Króla i Królowej, z powodu nowego roku. *Wirtemberg*, podobnie jak *Austrja*, *Saxonja* i *Bawarja*, założył protestację przeciw szkodliwym skutkom zwołania Parlamentu w *Erfurcie*.— Pan *Persigny* przybył do *Berlina*; wiezie on zatwierdzenie polityki Pruss w kwestji niemieckiej, i sam osobiście tej polityce jest przychylny. — Rząd Bawarski zapytać miał Austrji, co znaczy koncentracja wojsk w *Voralbergu*.— Emancypacja Izraelitów w *Bawarji*, nie zaraz będzie rozbieraną przez Izbę pierwszą; chcą wprzód poznać usposobienie kraju, w tym względzie, a nie chętnych dla emacypacji jest wielu.

Portugalja.— Opozycja podała do Królowej petycję, by Ministra *Costa-Cabral*, nienawidzonego w kraju oddaliła z gabinetu; wielu sądzi, że ten krok pociągnie może za sobą ważne wypadki, a nawet zaburzenie jak w 1846 r. P. *Cabral* dotąd znajduje się w gabinecie.

Włochy.— Prezesem izby dep: w *Turynie*, zostanie P. *Penelli* albo P. *Buonacampagni*; obaj ściśli konserwatyści.— W *Neapolu* odbył się synod wyższego duchowieństwa, który jednak po kilku posiedzeniach rozszedł się.— W *San Germano* w prowincji *Terra di Lavora* w Neapolitańskiem, silne trzęsienie ziemi po dwa razy zachwiało wszystkiemi domami; szkód znacznych jednak nie zrządziło; mieszkańcy mieli czas schronić się na otwarte pole. — Flotylla *hiszpańska* opuściła zupełnie brzegi włoskie: odwozi ona 3 do 4000 Hiszpanów do *Barcelony*. — Z *Neapolu* donoszą pod d. 21 Grudnia, że nie ma nawet mowy w *Portici* o powrocie rychłym Ojca Śgo do *Rzymu*. — Plan przywrócenia zakonu Kawalerów *Maltańskich* dla obrony Papieża, wejdzie podobno w wykonanie; układy w tym celu już rozpoczęto. — Z *Florencji* donoszą o niespokojnościach po Kościołach, w których Kaznodzieje występowali przeciw ostatnim poruszeniom Włoch; wojska austrjackie przywróciły porządek.—Wybory w *Piemoncie* tak korzystne uczyniły wrażenie na W. Xięciu *Toskańskim*, iż spodziewają się rychłego zwołania Izb tamecznych. Austrjacy ani nie założyli obozu w *Piacenza*, ani nie ufortyfikowali tego miasta; Sztab Feldzeugmejstra *d'Aspre*, przeniesiono do *Padwy*. — Z *Lombardji* donoszą między innemi sławna i bogata rodzina *Boromeuszów*, emigrować myśli.— Z *Bolonji* i w ogóle z *Włoch* środkowych donoszą o ciągłych rozruchach, które powiększyły się tylko, zniesieniem korpusu karabinierów.— Jenerał *Baraguay d'Hilliers* zmienił garnizon w *Sabina*, bo żołnierze tych 3ch pułków zanadto bratać się zaczęli z Rzymianami. — W wielu miejscach Państwa Kościelnego wybuchły rozruchy, z powodu nałożenia na nowo podatku od mlewa.

Rozmaitości. — Potomek znakomitej familji angielskiej Fryderyk *Strickland*, zginął w tych czasach w *Ameryce* bardzo nędznym sposobem. Wybrawszy się bowiem z przyjacielem i przewodnikiem dla zwiedzenia tamecznych *Gór białych*, z których jedna, to jest *Washington*, dochodzi do 7000 stóp wysokości, mimo przestróg przewodnika, tak się zapuścił, że dwaj towarzysze stracili go z oczu. Na drugi dzień dopiero, znaleziono ciało jego w śniegu, a co najdziwniejsza, że rozebrane zupełnie z sukien, które były porozrzucane po wszystkich stronach. Utrzymują więc, że przed śmiercią, musiał dostać obłąkania zmysłów.— W mieście *Napoleon-Vendée* (La Roche sur Yon), w każdy drugi Wtorek miesiącu Maja i Lipca, odbywa się *jarmark na psy*. Szczególnego rodzaju targ ten, istnieje z powodu, iż mieszkańcy okoliczni są wielkiemi amatorami myślistwa. Za pięknego psa rassy miejscowej, (białego z czarnemi łatami), płaci się zwykle od 120 do 140 fr:. — *Mexykanie*, mają także swoich uczonych: nazwiska trzech mineralogów tamtejszych są: *Oxomocipaktonal*, *Tlatekuinknin* i *Xochichicaoacaca*. *(Co kraj to obyczaj;* tu możnaby dodać: co kraj to inaksze nazwiska). — Miasto *Sokonuska* (w Mexyku), płaciło dawniej podatek złożony z 100 skór ptasich, 400 piór kolorowych, 400 piór zielonych, 400 piór niebieskich, 400 piór czerwonych, i pewnej ilości drogich kamieni.— Jeden z głośniejszych homeopatów w *Paryżu*, zmistyfikowany został nader dowcipnie przez jednego z swoich pacjentów. Opowiadają, że dawny wojskowy, poddał się leczeniu homeopatycznemu, na chorobę gastryczną. Homeopata przyobiecał cudowne uleczenie. Po trzech miesiącach zażywania mikroskopijnych pigułeczek, pacjent się niecierpliwił, ale Homeopata prosił jeszcze o miesiąc czasu. Gdy i ten upłynął bez skutku, chory rozgniewał się na prawdę, i pod wpływem gniewu swego, (wiadomo jak gastrycy są łatwo gniewliwi i nerwowi), taki bilecik niefortunnemu przeciwnikowi allopathyi przesłał: »Mości Panie, upłynęło już cztery miesiące, jak zażywam drobne ziarka Pańskie. Dziękuję za więcej! Racz je zachować dla innych. Aleś zasłużył na wynagrodzenie.... homeopatyczne, i w tym celu przesyłam ci najdrobniejsze *rozczynienie*, naszego systematu monetarnego." (W papierku była zawinięta *centyma*, to jest *pół grosza*). — Pewien wyjeżdżając w podróż, przyrzekł z najbliższego miejsca napisać list do swojego brata. Ujechawszy więc trzy mile, wstąpił do karczmy w której było nadzwyczajnie zimno, i skreślił tam

bilecik, kończący się temi słowami: »Nie piszę ci więcej, bo mi tak zimno w nogi, że pióra utrzymać nie mogę.” — Osioł grubo gada, gęś nosa zadziera, cietrzew brzydko śpiewa, sam siebie słucha, a niebaczy co na niego czycha; złóż to razem, a będziesz miał obraz zarozumiałego głupca.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bielawska Anna Ob: z Brześcia Lit: nr 2682; Bromirska Karolina Oby: z Łazów nr 1336: Czosnowski Tytus Radca Dw: z Rzęgnowa nr 2765; Faverstejn Moritz Kup: z Gdańska nr 585; Gaede Ernest Kup: z Berlina nr 601; Guth Gust: Kostiumer Teatrów z Drezna nr 634; Offenberg Jen:-Lejt: z Siedlec nr 557; Hr. von Plater d. Sztabs-Kap: z Dynaburga; Robbi Jan Cukiernik z Szwajcarji nr 614; Rzewuska Sybila Oby: z Rudzienka nr 1318; Sanderski Albert Oby: z Krakowa nr 500; Waszkiewicz Sztabs-Kap: z Turka nr 625; Wojda Teressa Wdowa po Senatorze, i Wojda Kazi: Oby: z Szczaków nr 613; Zalewski Adam Oby: z Piasków 556.

DONIESIENIA.

WZORÓW HAFTU białego i wyszycia tasiemką, dostać tylko można w miejscach następujących: na Krak:-Przedm: w Magazynach Mód PP. Kuhnke i Czaban; w Sklepie PP. Gross, Nahke, Radzińskiej; w Składzie Papieru P. Błaszkowskiego i w Księgarni P. Nathansohn; przy ulicy Senatorskiej w Magazynach Mód PP. Sommerfeld, Szymborskiej i Gordon, w Sklepie PP. Lange, Mass, Tatarkiewicz, w Składzie Papieru P. Zaleskiego, i w Składzie Nót Muzycznych P. Friedlein; przy ulicy Miodowej w Księgarni P. Orgelbrand; przy ulicy Freta w Magazynach PP. Kwiatkowskiej i Schmidt; także u P. Kreusch Introligatora przy ulicy Rymarskiej. Cena stała exemplarza zł. 3 gr. 10.

Wczoraj idąc ulicą Bednarską i Krako:-Przedm: do Poczty, zgubiono BICZ KORALI z klamerką złotą. Łaskawy Znalazca raczy oddać przy ulicy Niecałej pod Nr 614 *d*.

Ktoby miał 5 **POKOI** z Wozownią i Stajnią, w środkowej części miasta, do odstąpienia lub wynajęcia, na roczną dzierżawę; wiadomość dać raczy przy ulicy Bielańskiej, do gospodarza domu Nr 597, na 1sze piętro od frontu.

Ktoby sobie życzył jechać na wspólny koszt wygodnym powozem do PETERSBURGA, w przyszły Piątek (dnia 11 b. m. z rana), może się zgłosić pod Nr 1077 *a*, przy ulicy Granicznej, w dziedzińcu na dole, wprost bramy, do Lokaja Franciszka.


Życzący mieć dobre Konie, chowu domowego, zechce zgłosić się pod Nr 1346 przy ulicy Sto-Krzyzkiej, gdzie Stróż miejscowy wskaże.


SUMMA Zł. 15,000, jest do wypożyczenia na pewną hipotekę Domu w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość powziąść można od Bazylewskiego Józefa, Woźnego, w Gmachu Komisji Rz: Spraw Wewnętrznych i Duchow:, w stancj, Nr 92 mieszkającego.

Sąd Policji Poprawczej Pow: Warsz: Wydz: 1go, ogłasza niniejszem, że w dniu 2/14 Stycznia r. b. o godzinie 10ej z rana, w domu Badań pod Nr 2361 przy ulicy Dzielnej, odbędzie się publiczna sprzedaż przedmiotów depozytowych, jako to: RZECZY do ubioru służących, KOSZTOWNOŚCI i t. p.

Sędzia Prezydujący, J. Kuczkowski.

Ktoby sobie życzył **KORREPETYTORA** dla młodych ludzi uczęszczających do szkół, niech raczy zostawić swój adres w Drukarni Kurjera.


Do Składu Owoców dawniej Gołębiewskiej, teraz Peszkowskiej, w pałacu JW. Hr. Krasińskiego, przy ul: Krak:-Przedm: Nro 410, nadszedł znaczny transport ANANASÓW, Kosztelów, Sztetyn, Renet szarych, Renet złotych, Purtów, Wenetek, Kalwilek, Rzepek, Bursztówek; GRUSZEK: Wielkolesów, Bąkretów i Komputowych; oraz Śliwek, Jabłek i Gruszek na maszynie suszonych; Orzechów tureckich, włoskich i laskowych; Powideł w najlepszym gatunku; tudzież doskonałego Miodu Lipcu.

Dla dogodności Szano: odwiedzających, połączyłem z OWOCARNIĄ, CUKIERNIĘ, pod Nr 410 przy uli: Krako:-Przedm:, w pałacu JW. Hr. Krasińskiego, gdzie przy rychłej usłudze, dostać będzie można doskonałych **PĄCZKÓW** z konfiturami wiśniowemi, malinowemi, i t. p.— Cukiernia jest zaopatrzoną w wszelkie **WYROBY**, jako to: KOMPUTY Wiedeńskie: z ananasów, brzoskwin, moreli, renglodów i z innych wyborowych fruktów, nowo wynalezionym sposobem jeszcze tu nieznanym wyrabiane. Podobnież: Konfitur, Soków, Galaret i Trunków; CIAST nowego wynalazku w różnych gatunkach, codzień świeżo wypiekanych. Obstalunki wszelkie w nowym guście przyjmują się, z zaręczeniem za dokładne wykonanie. —Do tejże Cukierni, potrzeba jest dwóch **CHŁOPCÓW** dobrej konduity, do nauk. D. *Peszkowski.*


WINO STARE WĘGIERSKIE.

Można nabyć takowego za najpomierniejszą cenę, bądź częściowo lub też w większej partji, z dawnych lat w butelkach zakonserwowanego, jako to: 1822, 1818, 1811 i 1781 r.; dowiedzieć się można w każdym czasie przy ulicy Nalewki pod Nr 2237, wprost bramy ogrodu Krasińskich, wchodząc w dziedziniec w pierwsze drzwi na prawo, na dole.


ŁOSOSIA wędzonego i marynowanego Elbląskiego, nadszedł nowy transport do Handlu Win i Korzeni, Teodora Tock, przy ulicy Podwal.

W domu pod Nr 1096 przy ulicy Twardej, jest do wynajęcia każdego czasu dwa lub jeden, **POKOJE** Kawalerskie, z osobnym wchodem i usługą.

W Magazynie Mód, w domu Kochanowskiego przy ulicy Miodowej, są do sprzedania: **SZAL** koronkowy, cały zarabiany, za zł. 120; i 16 łokci **MORY** niebieskiej, czysto-jedwabnej, z fabryk francuzkich, po zł. 8 łokieć.


Z domu Majndersa Nr 471 przy ulicy Rymarskiej, gdzie Skład Wódek, zginęła SUCZKA, z rodzaju wyżełków angielskich, stara, uszy długie kasztanowate, takiż łebek i łatki na bokach i krzyżu, ogon duży kiciasty. Kto ją odniesie lub da wiadomość do powyższego domu, na 2gie piętro, otrzyma nagrody Rsr. 4. Ostrzega się zarazem, iż najsurowsze przedsięwzięto już środki, celem wykrycia nieprawego posiadacza.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe 6.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 7.

TEATR ROZMAIT:. Dziś, *Fabrykant Zabawek. Taraban.*

TEATR WIELKI. Jutro, ...

Podpisana, zawiadamia Szan: Publ:, iż w TRAKTJERNI przy ul: Rymarskiej pod Nr 471, obok Cukierni P. Juwenowej, dostać można Śniadań, Obiadów i Kolacji; cena Obiadu zł. 1 gr. 6, zaś miesięcznie zł. 30; za porcję Śniadania lub Kolacji gr. 20; i przytym każdodziennie od godz: 4ej po południu, dostać można PĄCZKÓW wybornych wiedeńskich po gr. 3. Polecam się względom łaskawej Publiczności. — Elżbieta *Bielecka.*

w Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 26 Grud: (7 Stycz:) 1849/50.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin.*